

...DZIAŁA  
... Pomorskie  
... Polek  
... Toru  
... 188, e-mail: archAK@um.torun.pl  
REGON 870502736

**MEMORIAL**  
*General Marii Wittek*



++  
**TROJANOWSKA**  
**BRONISŁAWA**

WSK: Lwów  
WJN 436

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — TROJANOWSKA

Bronistawa

T. 4361WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓ k. 3, 9. 1-3

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację** —

**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** ✓ k. 4, 5. 1.

**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 3 szt.

**VI. Fotografie** —

# I/1 RELACJA Własna

- wspomnienie Z. Migaty ps. "Czarny" i T. Kowala ps. "Szar-  
ny", mps, k. 3, s. 1-3



Nazywała się Bronisława Trojanowska i w porównaniu z nami była poważną panną z rocznika 1916,- miłą i dobrą dziewczyną o bardzo romantycznym usposobieniu. Nawet nie wiemy, czy była kiedykolwiek zaprzysiężona w AK, zawsze gotowa do służby i pomocy, za cenę najwyższych wyrzeczeń. Zatrudniona jako magazynierka w magazynie żywnościowym Dyr. Kolejowej "Ostbahn" we Lwowie, miała z tej racji dosyć duże możliwości materialne, z których korzystaliśmy, finansowała bowiem zakupy broni, wspomagała finansowo prasę konspiracyjną. Gotowa na każde wezwanie czy to do transportu i kolportażu prasy, czy też jako łączniczka, odważna i zdeterminowana, nie zważając na żadne ryzyko.

Do grupy D-26 por. "Wacława" /I komp. 26 pp AK/ dotarła ze Lwowa z transportem broni krótkiej i korespondencją w czasie, gdy grupa nie mogąc dotrzeć do powstańczej Warszawy wycofała się w okolice m. Bystrzowice k. Lublina. Przez zieloną granicę dotarła na punkt kontaktowy w Jarosławiu, a stamtąd do naszego ugrupowania pod Lublinem, w miejsc. Józefów, gdzie przebywali na kwaterze i harowali przy wykopkach ziemniaków w gospodarstwie Misiury: Szary, Czarny, Kanciarz, Dzik i Ryś-Mały. Od tego czasu pozostała w Oddziale na dobre i na złe. Przez ten czas jeszcze chyba dwukrotnie docierała do Lwowa z korespondencją.

W Józefowie Oddział był rozkwaterowany na terenie wsi w poszcz. gospodarstwach, pomagając przy robotach w polu i oczekując na decyzje co do dalszych działań. W międzyczasie na kwaterę ~~xx~~ u Misiury przybył trzyosobowy patrol Ludowego Wojska w składzie: plutonowy i kapral, pod dowództwem bolszewickiego ppor. w polskim mundurze i zaaresztowała wszystkich pod zarzutem dezercji z wojska, które jak wiemy stacjonowało wówczas w pobliskim Lublinie. Zaskoczeni chłopcy nie mogli użyć posiadanej broni krótkiej, która w tej sytuacji stanowiła nie tyle obronę, ile dodatkowe zagrożenie. Gdy zaaresztowani przygotowywali się do drogi i kończyli jeszcze przygotowany przez gospodynię posiłek, Bronka w wiadrze z wodą wniosła broń krótką z mieszkania i zaalarmowała mieszkających opodal Żelaznego i Syrokomlę. Obydwaj wpadli do mieszkania aresztowanych i wrzasnąwszy: "ręce do góry!" zaskoczyli pilnujących ich żołnierzy, podrzucając równocześnie broń Szaremu i Czarnemu. Wywiązała się krótka strzelanina, w wyniku której został poważnie ranny przerobiony na polskiego oficera ruski w prawą pierś i Polak plutonowy w nogę powyżej kolana. Żołnierze poddali się oczywiście: plutonowy jęczał na podłodze, odrzuciwszy pepeszę, rusek trzymając nagan za lufę wołał zza futryny drzwi: ~~xx~~ "ja zdajęś bratcy", a kapral zaś prasnąwszy pepeszą o ziemię rzucił się na szyję któregoś z atakujących z wrzaskiem: "ja także ze Lwowa, ja marzyłem o spotkaniu z wami!". Wojna została zakończona,

a dalsze wydarzenia z tym związane nie wiążą się już z tematem.

Przez całą dalszą wędrówkę Oddziału na południe do Bieszczad, w okolice Błażowej, Dylągowej i Dynowa, a następnie do Zmysłówki na północ od Łańcuta, Bronka przez cały czas przebywała w Oddziale, maszerując z nim w nocnych trudnych marszach, ~~xxx~~ śpiąc pod drzewami i moknąc na deszczu, - ona, której matka zmarła na gruźlicę i która tym samym stale była tą chorobą zagrożona. Równocześnie wykonywała moźnaby rzecz z zapałem i radością wszystkie rozkazy dowódcy, a było ich niemało.

Zimą z 1944 na 1945 rok już w Bieszczadach, ruchliwość bezpieki i wojska zmusiły 11 chłopa, w tym: d-cę por. Waclawa, jego z-cę pchor. Syrokome, d-ców plutonów Jerzego i Szarego i d-cę drużyny Czarnego, /co do innych pamięć zawodzi/, do ukrywania się w położonej na skraju wsi chacie, w jednej wyścielonej sianem izbie i nie wystawiania nosa za drzwi przez ok. 1 tydzień. W tym czasie Bronka gotowała im jeść, opierała codziennie z powodu plagi wszy i przygotowywała im codziennie kąpiel, nosząc sama wodę z położonego o kilkanaście metrów strumienia. Można sobie wyobrazić ciężar tej harówki, wykonywanej przez jedną tylko kobietę.

Swymi buciurami zdeptała Rzeszów, Tiszczady od Przeworska i Łańcuta po Dynów, a także okolice Leżajska i Grodziska. Była świadkiem aresztowania d-cy Oddziału por. "Waclawa" - Józefa Bissa i jego z-cy, pchor. "Svrokomli" - Zdzisława Zypowskiego, z którymi przebywała na leśniczówce w Zmysłówce, a jako kobiecie udało się jej wyłgać od aresztowania. Była stałym gościem pod kryminałem w Rzeszowie, gdzie siedzieli Waclaw i Svrokomla i wraz z "Jerzym" - Romanem Tworzydło i "Żelaznym" - Czesławem Sputą rozpracowywali możliwości odbicia d-ców, co rzecz jasna było w ówczesnych warunkach absurdem, ale bardzo ładnym absurdem. Jednak udało im się zorganizować ucieczkę Svrokomli, który wyjechał do Platerówki do Szarego, Czarnego i Kazika. Bronka, dla zorganizowania pomocy żywnościowej dla aresztowanych, zarabiała na paczki pracą u krówcowej w Rzeszowie.

Wraz z ciężko rannym w starciu z NKWD pod Dynowem ppor. s.l.st. Kazimierzem Kowalem tułała się po licznych melinach w Bieszczadach opiekując się rannym, aż do jego względnego wyzdrowienia.

Gdy Grupę skierowano na ziemię Odzyskane w okolice m. Lubań Sl. wraz z czterema braćmi Kowal i Czarnym osiedliła się wraz z macochą w m. Platerówka, gdzie Szary, Czarny i Kazik organizowali Zarząd Gminy. Gdy wszyscy trzej wraz z całym personalem gminy zostali we wrześniu 1946 r. aresztowani pod zarzutem "udziału w nielegalnej organizacji mającej na celu obalenie ustroju Polski", Bronka wraz z macochą wyjechała do m. Jagodzin k. Węglińca, gdzie już przebywał wtedy "Svrokomla, zameldowany jako Zdzisław Mierzwa, zatrudniony jako kierownik miejsc. tartaku.

Wraz z kilkoma chłopakami utworzono tam komórkę WiN-4. W zimie 1946 r. Bronka otrzymała od Syrokomli polecenie wyjazdu do Zgorzelca, gdzie udała się z silnym przeziębieniem, czy grypą, którą oczywiście przeziębowała. Komórka WiN na skutek silnej penetracji UB zakończyła działalność i chłopcy wyjechali z Jagodzina, Bronka zaś z macochą wyjechała do m. Jodłówka k. Kamieńca Ząbkowickiego, gdzie zmarła na najbardziej cywilną z chorób - głojującą gruźlicę.

Zgasła cicho jak żwła, a ponieważ Szary, Czarny i Kazik siedzieli w tym czasie w kryminale WUBP we Wrocławiu, nikt się nią nie zainteresował i ani przy jej zgodzie, ani na pogrzebie nie było nikogo z jej towarzyszy broni. Nikt zresztą nie wiedział chyba i nie zainteresował się czy żyje i co się z nią dzieje. Umierała przytomnie, opuszczona przez wszystkich, którym tyle dała.

Odeszła - jedna z tysięcy skromnych i niepozornych żołnierzy - kobiet, która za pracę dla Sprawy zapłaciła cenę najwyższą.

Kapral Bronka - bohaterski żołnierz Armii Krajowej.

Cześć Jej pamięci!

Jelenia Góra, dn. 12 maja 1994 r.

Zbigniew Migala - Czarny  
por. w st. spocz.

Tadeusz Kowal - Szary  
por. w st. spocz.

Relację otrzymałem  
przy liście z 13.05.1994 r.

opracowanie z  
(chetmiński Zygmunt  
ps. Andrzej - Katowice)

IV. korespondencja z okresu po 1945 r.

- list Tadeusza Korala do "Tadziaka i Zbyska", 26.04.1994.  
Msp/rkp. K.1, s. 12. (kserokopia).



T. Kowalc  
Z. Góra

IV 1

Tadziu i Zbyszku! Co u Was slychać, jak zdrowie, jak się powo-  
dzi. Piszę do Was, bo mam pewną szczególną sprawę. Otóż wczoraj, na  
zebraniu /spotykamy się co miesiąc/ Środowiska ŻAK Obszaru Lwowskiego  
w Katowicach dowiedziałem się, że ma wyjść nowy tom książki, redęge  
pisanej przez jakąś Panią, której nazwiska nie pamiętam, o udziale ko-  
biet w działalności AK i WIN i zwrócono się do nas o dostarczenie in-  
formacji na ten temat. Sam wiem o tym bardzo niewiele, mógłbym co naj-  
wyżej wymienić kilka nazwisk, i to z dużymi brakami. Napisałem więc  
w tej sprawie do Marysi z Zimnej Wody /to ta, która kwaterowała z na-  
mi w Gwoźnicy/ aby napisała, co wie o działalności kobiet i dziewcząt  
/sanitariuszka, łączniczka itp/ w tej miejscowości i później w naszej  
węfrówce. Aby nke być jednostronnym, chciałbym żebyście i Wy napisali  
o działalności kobiet w konspiracji na Sygniówce i później w Oddziale.  
Mam na myśli przede wszystkim "Bronkę", którą sam niebardzo pamiętam  
a o której Wy, jak mi się wydaje, wiecie dużo. Sądzę, że należy im się  
pamięć - wdzięczna pamięć. Jest tylko sprawa kłopotliwa - zależy nam  
na czasie. Postarajcie się. Mam nadzieję, że biuletyn, który Wam wy-  
słałem, otrzymaliście. Czy macie jakies uwagi ogólne do biuletynu i  
szczegółowe do artykułu "Na szosie..." -

werte

Katowice, 26 kwietnia 1994 r.

Przesyłam pozdrowienia  
*Z. Góra*



14/2

Tadeusz Kowal  
Zbigniew Migata  
ul.

58-506 Jelenia Góra

16.05.94 @w.ee



J. 436 / KSK

Prac. NSK  
d. 40 w

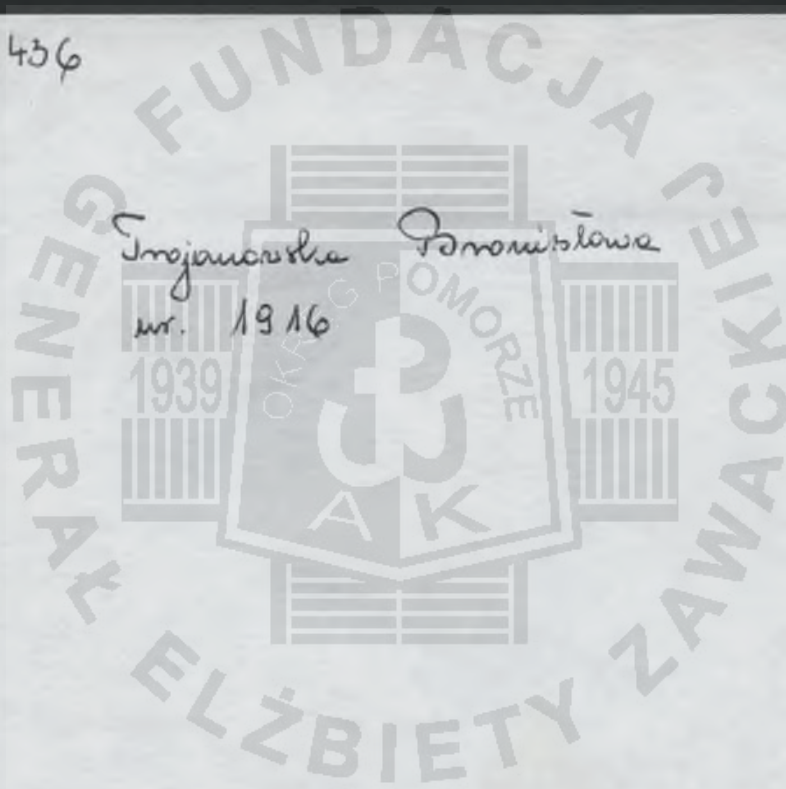
++

TROJANOWSKA Bronisława

v. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty  
informacyjne: 3

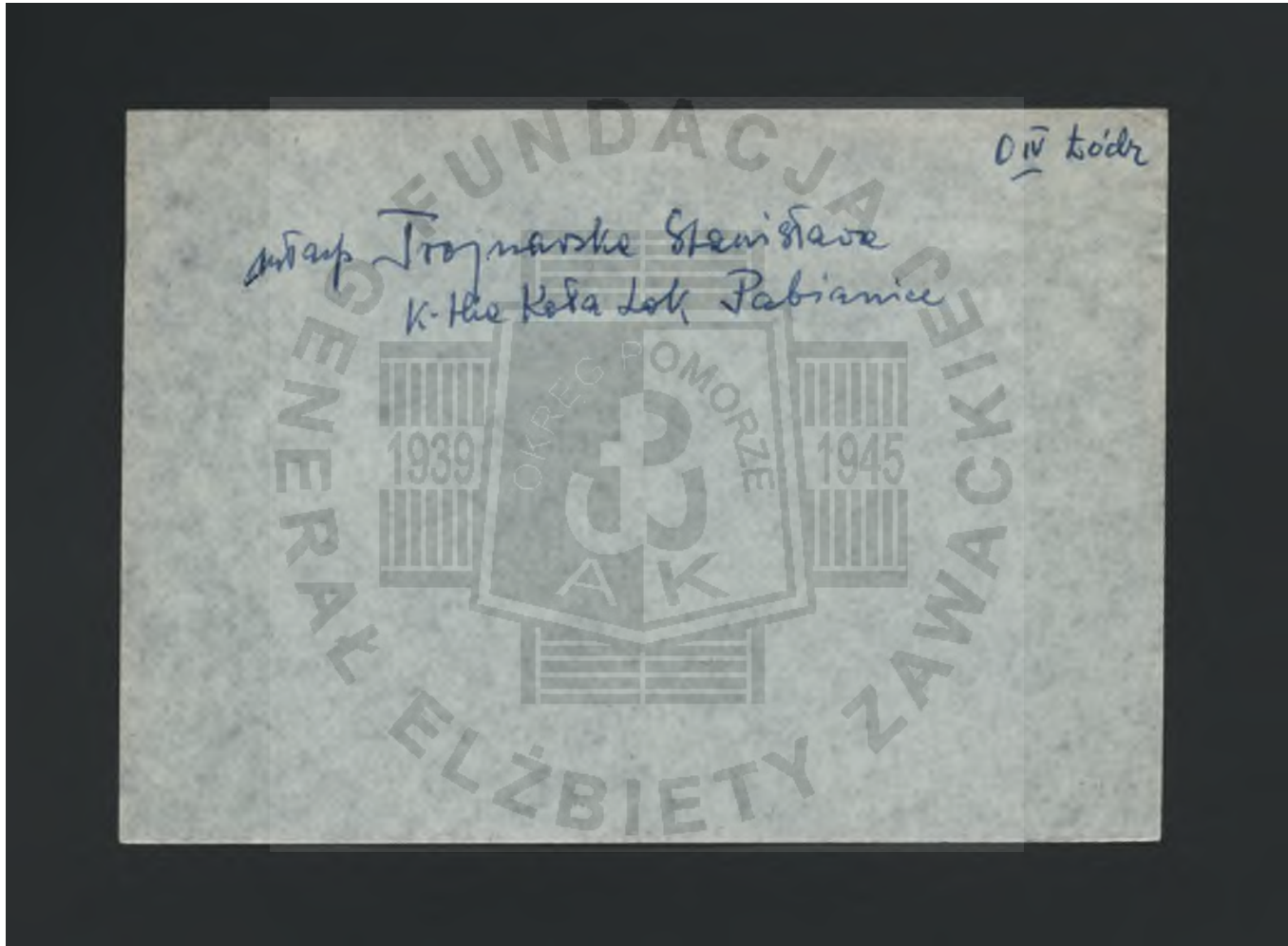
Recepcja: 436

MSK  
dni 01



Mł.aspirantka Maria Trojanowska ur. w .....  
Komendantka powiatowa PWK na powiat Grójec. Łączni-  
czka KG V/k AK, kurierka do Lwowa, towarzysząca  
gen.M.Karaszewicz-Tokarzewskiemu. Oboje aresztowani  
na granicy. Komendantka komp. w Armii gen.Andersa,  
ps."Rysia". Mieszka w USA.-

HSz.



TROJANOWSKA BRONIŚLAWA

